

Monika Weychert-Waluszko*

Niewidzialna Zagłada Romów

Abstrakt

Artykuł jest próbą przybliżenia czynników, które przesądziły o tym, że Zagłada Romów była niewidzialna do lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Metaforyczne określenie „niewidzialna Zagłada Romów” może pomóc w zrozumieniu relacji między działaniami aktywistów politycznych i społecznych a romską sztuką współczesną. Artyści romscy postawieni zostali w specyficznej roli – stają się „agentami pamięci”.

Słowa kluczowe

Romowie, Zagłada Romów, antycyganizm, podporządkowani inni, niewidzialność

Tematyka romskiej Zagłady¹ nie była podejmowana w większościowym dyskursie publicznym – medialnym, ikonograficznym oraz, przez długi czas, politycznym czy naukowym. Miało to różnorakie konsekwencje, począwszy od niewypłacenia reparacji wojennych, a kończąc na szerzącym

¹ Problem nazewnictwa związanego z „Zagładą Romów” jest złożony. W tradycji pisanie o romskiej Zagładzie często występuje określenie „zapomniany Holokaust”, a czasem „uciszony Holokaust”. Wskazuje to na wartościującą konkurencyjność ludobójstwa dokonanego na Żydach i Romach ze względu na skalę, motyw lub powojenną politykę historyczną. Istniała w związku z tym ogromna potrzeba znalezienia adekwatnego słowa. Pojawiła się rzadko używana romska klisza językowa *Holokosto* lub *Holokausto*. We wczesnych latach dziewięćdziesiątych Ian Hancock ustanowił termin *Porrajmos* (słowo było zapisywane także jako *Porajmos* – w zależności od dialektu; czasem z dookreśleniem *Baro* – Wielkie). Owo „pożeranie”, „wielkie pożeranie” czy „pochłonięcie” wzbudziło rozliczne kontrowersje ze względu na szerokie znaczenie, obejmujące także gwałt i kontekst seksualny. Dlatego János Bársony i Ágnes Daróczy zaproponowali określenie

* Uniwersytet Humanistycznospołeczny SWPS w Warszawie
e-mail: weychert@gmail.com

dyskursie publicznym – medialnym, ikonograficznym oraz, przez długi czas, politycznym czy naukowym. Miało to różnorakie konsekwencje, poczynając od niewypłacenia reparacji wojennych, a kończąc na szerzącym się nadal w Europie antycyganizmie. Skodyfikowana pamięć historyczna zaczęła się kształtować w tej grupie etnicznej po wojnie wskutek działań organizacji romskich – począwszy od pierwszego światowego kongresu, który odbył się w dniach 1–12 kwietnia 1971 roku w Londynie. Wpłynęło to na tworzenie się nowej tożsamości o charakterze legitymizacyjnym. Ponieważ historie różnych grup romskich bardzo się między sobą różniły, spinały je tylko dwa ważne dla wszystkich elementy – pochodzenie z Indii i Zagłada Romów, tworzące ramę historyczną dla działań politycznych². Dzięki próbie negocjowania z politykami narodów większościowych i odwoływaniu się do opinii publicznej Romowie stopniowo osiągalni byli założone cele. Demonstracja w obozie Bergen-Belsen w 1978 roku czy głódówka na terenie obozu w Dachau (1980) doprowadziły do uzyskania przez nich w 1982 roku statusu ofiar – ówczesny kanclerz Republiki Federalnej Niemiec Helmut Schmidt uznał zbrodnię ludobójstwa popełnioną ze względów rasowych na Sinti i Romach. Według Gayatri Chakravorty Spivak – jednej z czołowych badaczek teorii postkolonialnej – tylko negocjowanie ze strukturami przemocy (kulturowej i ekonomicznej kolonizacji) może doprowadzić do wzmocnienia własnej pozycji i stworzyć możliwość interwencji w ramach istniejących struktur³. Wprowadzone przez nią pojęcie *subaltern* bardzo dobrze opisuje sytuację europejskich Romów ze względu na nakładające się na siebie rodzaje wykluczeń: ekonomicznych,

Pharrajimos, podobne fonetycznie słowo, oznaczające „rozcięcie” czy „zniszczenie”. W tekstach naukowych i politycznych pojawiają się również rzadsze określenia: *Samudari-phen* (masowy mord) – prawdopodobnie autorstwa językoznawcy Marcela Courthiade, *Kali Traš* (Czarny Strach) czy *Berša Bibahtale* (Nieszczęśliwe Lata). Wszystkie te określenia nie zostały należycie upowszechnione i zaakceptowane przez romską społeczność. Ja będę używała określenia „romska Zagłada” nie tylko ze względu na niekonsekwentne pojawianie się pozostałych terminów, ale też z uwagi na polską tradycję naukową i kommemoratywną. Pisownia wielką literą uzasadniona jest, moim zdaniem, kiedy traktujemy wyrażenie „Zagłada Romów” jako nazwę własną. Taki zapis odsyła nas do konkretnego wydarzenia historycznego – *Szoa*. „Zagłada” pisana małą literą wraz z zestawem synonimów odsyła nas do zbyt szerokiego pola skojarzeniowego.

² Por. S. Kaprański, *Naród z popiołów: pamięć zagłady a tożsamość Romów*, Warszawa 2012.

³ G. Spivak, *Czy podporządkowani inni mogą przemówić?*, tłum. E. Majewska, „Krytyka Polityczna” 2011, nr 24–25.

etnicznych, w tym także różnicującego odbierania prawa do historii⁴. Jednym z elementów aktywistycznej walki o uznanie romskich ofiar Zagłady, a także próby rozprawienia się ze współczesnymi przejawami antycyganizmu, stała się działalność artystów i kuratorów⁵. Rozpoznanie tej tematyki przez społeczeństwa większościowe do dziś pozostaje jednak niepełne. Pierwsze wielkie upamiętnienia pojawiły się dopiero około 2010 roku (wcześniej odsłonięto zaledwie nieliczne skromne tablice) – najbardziej widoczny, usytuowany nieopodal gmachu Reichstagu Pomnik Sinti i Romów Pomordowanych w Czasach Nazizmu odsłonięto 24 października 2012 roku. W uroczystości uczestniczyli kanclerz Angela Merkel i prezydent Joachim Gauck oraz około stu ocalałych z Zagłady niemieckich Romów. 29 lipca 2011 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił 2 sierpnia Dniem Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti. Walka o widzialność trwała prawie pół wieku i mimo wielu odniesionych sukcesów nadal trwa. Kluczowa jest odpowiedź na pytanie, dlaczego Zagłada Romów była zupełnie niezauważana przez pierwsze powojenne ćwierćwiecze – aż do lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia.

Niewidzialność

Niewidzialne jest to, co istnieje, a czego nie możemy z różnych powodów zobaczyć. Aby w pełni zrozumieć to słowo, trzeba zacząć od rozróżnienia semantycznego między „widocznością” a „widzialnością”. Widoczność odnosi się do cech przedmiotu oglądanego, zaś pojęcie widzialności do możliwości podmiotów oglądających. Temat ten porusza esej filmowy *Niewidzialne. Istota patrzenia* Drydena Goodwina⁶. Niewidzialność bywa też cechą magiczną czy mistyczną: od bajkowych czapek niewidek, przez moce superbohaterów, po tradycję katolicką, w której wyznanie wiary zawiera opis Boga jako stwórcy „nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych

⁴ Por. Z. Bauman, *Intimations of Postmodernity*, London–New York 1992; S. Kaprański, *Naród z popiołów...*, op. cit., s. 210.

⁵ Romowie bardzo szybko (już w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku) dostrzegli w języku sztuki potencjał, aby głośno mówić o Zagładzie, tworząc narracje przeciw-pamięci. Temu zagadnieniu poświęciłam osobny artykuł, który zostanie opublikowany na łamach pisma „Estetyka i Krytyka”.

⁶ *Niewidzialne: Istota patrzenia*, reż. D. Goodwin, Wielka Brytania 2015. Jest to praca wideo mająca charakter wizualnego eseju filozoficznego. Premiera wraz z towarzyszącą filmowi wystawą: Queen’s House – Royal Museum’s Greenwich, London 2015.

i niewidzialnych”, co sugeruje nadprzyrodzoność oraz niezwykłość bytów niewidzialnych, których śmiertelnicy nie są w stanie dostrzegać. Istotnie, wiele zjawisk fizycznych wymyka się widzialności – przykładem jest grawitacja czy ciemna materia, która nie jest widzialna bezpośrednio, lecz jedynie poprzez swój wpływ na rzeczy widzialne. Goodwin zestawia naszą ułomność w obserwowaniu kosmosu z podobną nieumiejętnością dostrzegania zjawisk społecznych. Pokazuje też, że wysiłek uważniejszego patrzenia zmienia nas jako ludzi, podobnie jak umykanie wzrokiem. To drugie świetnie opisuje Mateusz Marczewski w reportażu o podzielonej etnicznie i klasowo Australii. „*Balanda* starają się zatem nie patrzeć na te odmienne i niczym nie uzasadnione zachowania. *Balanda* nie patrzą w ich kierunku. *Balanda* ich nie widzą. Aborygeni są dla nich po prostu Niewidzialni”⁷.

To bogactwo znaczeniowe sprawiło, że „niewidzialność” stała się użyteczną metaforą niechęci do poznawania trudnego obszaru. Najbardziej emblematicznym przykładem literackim jest jedyna książka Ralphi Waldo Ellisona, powieść pt. *Niewidzialny człowiek*. Bezimienny czarnoskóry narrator – alter ego pisarza – wędruje po Stanach Zjednoczonych. Jednak czy to na uniwersytecie, czy w mafii, czy w partii komunistycznej – niezależnie od „misji” owych instytucji – niezmiennie traktowany jest przedmiotowo i „służy” jedynie do rozgrywania wewnętrznych gier. Każdy wybuch entuzjazmu bohatera natychmiast gaszony jest przez poczucie niemocy i depresję. Czuje, że samostanowienie jest mrzonką. W trakcie peregrynacji nie tylko nie zyskuje imienia, ale też traci prywatność swojej fizyczności jako anonimowy sobowtór szefa. Staje się ostatecznie niewidzialny – tak jak cała społeczność, którą reprezentuje. Ta gorzko-ironiczna książka, wydana w 1952 roku, jeszcze przed oficjalnym zniesieniem segregacji rasowej, w sposób profetyczny przepowiada kolejne trudności, z jakimi przyjdzie się zmierzyć czarnoskórym obywatelom, gdy będą już wchodzili na równych prawach w społeczne struktury. Zmiana prawna nie wpłynęła tak szybko na nastawienie przedstawicieli społeczeństwa większościowego.

„Niewidzialność” nie tylko metaforyzuje problemy mniejszości etnicznych, ale też od lat towarzyszy refleksji feministycznej. Interesującym kontekstem badań nad antycyganizmem są prace „czarnego feminizmu” trzeciej fali, zwłaszcza teoria krytyczna *bell hooks*.

⁷ M. Marczewski, *Niewidzialni*, Wołowiec 2012, s. 23.

Żyjąc w ten sposób – na krańcach społeczności – wykształciliśmy specyficzny sposób widzenia rzeczywistości. Patrzyliśmy zarazem z zewnątrz do środka i ze środka na zewnątrz. Skupialiśmy swoją uwagę na centrum, jak i na marginesie. Rozumieliśmy obie te przestrzenie. Ten sposób widzenia przypominał nam o istnieniu świata jako całości, organizmu złożonego zarazem z centrum i z marginesu. Nasze przetrwanie zależało od nieustannego zachowywania świadomości tego podziału w przestrzeni publicznej, i od nieustannego potwierdzania w sferze prywatnej, że jesteśmy niezbędną, żywą częścią tej całości. To poczucie całości, odcisnięte w naszej świadomości przez strukturę codziennego życia, dało nam alternatywne spojrzenie na świat; formę widzenia nieznaną większości naszych opresorów, która była dla nas podporą, wzmacniała nas i pomagała w walce z biedą i zwątpieniem, umacniała nasze poczucie tożsamości i solidarności⁸.

Niekiedy jako „niewidzialne” opisywane są kobiety i ich sytuacja w poszczególnych epokach – jak w tytule jednego z polskich wydań tekstów feministycznych: *Kobiety i historia. Od niewidzialności do sprawczości*⁹. Innym razem temat ten podejmowany jest bardziej szczegółowo: na przykład Hito Steyerl¹⁰ wskazuje na związek między nieodpłatną pracą kobiet w domu a darmową pracą artystek, określając tę ostatnią jako niewidzialną oraz właściwą czarną materię świata sztuki. Najważniejsza wydaje się jednak niewidzialność kobiet w kontekście badań nad Holocaustem. Późno problematyzowano specyfikę traumy kobiet z okresu II wojny światowej. Pierwsze teksty na temat „niewidzialnych świadectw” ukazały się na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. W 1983 roku odbyła się w Nowym Jorku założycielska konferencja tego nurtu.

„Niewidzialna Zagłada Romów” wydaje się bardzo dobrym określeniem. Z jednej strony odwołuje się do długiej i niechlubnej tradycji niewidzialnienia mniejszości etnicznych przez społeczeństwo większościowe, z drugiej zaś nawiązuje do bardzo podobnego procesu ujawniania niewygodnej wiedzy zainicjowanego przez feministki – krytyki procesów historiotwórczych z pozycji grup wykluczonych, a także krytyki „nowej wiedzy” i przeciw-pamięci z pozycji historii kanonicznej.

⁸ B. Hooks, *Teoria feministyczna. Od marginesu do centrum*, tłum. E. Majewska, Warszawa 2013, s. 27–28.

⁹ *Kobiety i historia. Od niewidzialności do sprawczości*, red. K. Bażewska, D. Korczyńska-Partyka, A. Wódkowska, Gdańsk 2015.

¹⁰ *Women's Invisible Labor and the Art World*, [online] <http://conversations.e-flux.com/t/womens-invisible-labor-and-the-art-world/5430> [dostęp: 2.12.2016].

Niewidzialna Zagłada Romów w czasie wojny¹¹

Już w 1899 roku w Monachium utworzono Nachrichtendienst in Bezug auf die Zigeuner. Postępująca międzynarodowa koordynacja metod działania policji kryminalnej doprowadziła do utworzenia w Wiedniu w roku 1923 Interpolu (wśród priorytetów tej organizacji znalazła się „kwestia romska”). W okresie międzywojennym liczne kraje wprowadziły „dowody tożsamości Cyganów” lub próbowały spisać wszystkich Romów i Sinti, mając na względzie cele „operacyjne”. Podstawą prawną wykluczenia Romów były, tak jak w przypadku Żydów, ustawy norymberskie z 1935 roku. Od 1936 roku trzy systemy: istniejące już policyjne rejestry, badania naukowców i wcześniejsze przymusowe osiedlenia umożliwiły sprawne przekierowanie Romów do obozów koncentracyjnych – w pierwszej kolejności do Dachau i Buchenwaldu. Od 1937 roku „problemem” Cyganów (*Zigeunerfrage*) zajmował się Zespół Badawczy ds. Higieny Rasowej i Biologii Ludnościowej (Rassenhygienische und Bevölkerungsbiologische Forschungsstelle), Department L3 w Departamencie Zdrowia Rzeszy, kierowany przez doktora Roberta Rittera i Evę Justin. Rezultatem ich „badań” było stwierdzenie, że Cyganie stanowią zagrożenie dla czystości rasy i powinni zostać wyeliminowani. W czasie II wojny światowej osoby romskiego pochodzenia ginęły z pobudek rasowych w obozach i w wyniku egzekucji. Trudno precyzyjnie określić liczbę ofiar. Przyjmuje się, że zginęło około 50% przedwojennej populacji.

Na czym polegała niewidzialność Zagłady Romów w okresie wojny? Przede wszystkim przesądziła o niej niekonsekwentna polityka sprawców. Dora Yates w swoim artykule *Hitler i Cyganie. Los najstarszych Ariów Europy* (1949) postawiła tezę, że funkcjonujący już wcześniej argument o „aspołeczności” i demoralizacji Romów wplątano w argumentację o „rasowej niższości”, ponieważ nie można było inaczej uzasadnić chęci unicestwienia ludu aryjskiego¹². Wskutek długotrwałego sporu na najwyższych szczeblach władzy proces nie uwidocznił się w warstwie ideologicznej III Rzeszy, co przesądziło o trudnościach w zauważeniu rzeczywistych rozmiarów zbrodniczego zamiaru. Trudność ta dotyczy również rozłożenia odpowiedzialności na szerokie rzesze wykonawców. Można przypuszczać, że niemiecka polityka

¹¹ Większość informacji o romskiej historii zaczerpnęłam z: A. Fraser, *Dzieje Cyganów*, tłum. E. Klekot, Warszawa 2001; S. Kaprański, *Naród z popiołów...*, op. cit.

¹² D. E. Yates, *Hitler and the Gypsies: The Fate of Europe's Oldest Aryans*, [online] <https://www.commentarymagazine.com/articles/hitler-and-the-gypsies-the-fate-of-europes-oldest-aryans/> [dostęp: 2.12.2016]; S. Kaprański, *Naród z popiołów...*, op. cit., s. 136.

rasowa oraz wprowadzane w jej ramach podziały na czystych Romów i „mieszkańców” przegrywała z dobrze ugruntowanym antycyganizmem opartym na negatywnych stereotypach. Ginęli wszyscy, głównie w wyniku decyzji mieszkańców, lokalnych władz czy wojskowych niższego szczebla. Często aktywni mordercy Romów pochodzili z terenów okupowanych lub krajów satelickich (obóz w Jasnovacu, rzeź na Wołyniu). To przesunięcie odpowiedzialności na całe społeczeństwo europejskie stało się także powodem ukrywania niewygodnej prawdy. Sławomir Kaprański podsumowuje:

Jeśli [...] przyjmujemy, że do wymordowania znacznej części jakiejś populacji może dojść w wyniku dość chaotycznej interakcji rozmaitych działań, podejmowanych wprawdzie w oparciu o ogólną ideologię rasistowską, lecz zarazem niejako „spontanicznie”, po prostu dlatego, że zaistniały po temu sprzyjające warunki, to wówczas zdanie: „nigdy więcej Auschwitz” jawi się jako magiczna formuła zaklinająca rzeczywistość i nasze lęki z nią związane, nie zaś jako wyraz ugruntowanego przekonania, że tragiczna przeszłość się faktycznie nie powtórzy¹³.

Jeszcze innym aspektem jest zadziwiająca niewidzialność Romów w gettach czy obozach. Niewiele wiadomo o tych kierowanych do getta warszawskiego, znamy natomiast fakty dotyczące getta w Łodzi. Z terenu Austrii i Węgier deportowano tam 5007 Romów. Umieszczono ich w specjalnie wydzielonej części getta, oddzielonej podwójną linią zasieków i rowem z wodą. Jedynie lekarze i pracownicy kuchni przekraczali ową pilnie strzeżoną granicę. Nie wiadomo właściwie, czym ten ścisły podział był motywowany. Fakty dotyczące krótkiej obecności Romów w getcie łódzkim były wymazane z pamięci tego miejsca praktycznie do początku XXI wieku¹⁴. Ethel Brooks pisze o „wymazaniu” *Zigeunerlager* z mapy obozu jeszcze w trakcie wojny, ale też po jej zakończeniu: „To właśnie *Zigeunerlager* – formacja wymykająca się archiwizacji i funkcjonująca w obiegu, jako ikona «inności» ma kluczowe znaczenie dla zrozumienia cierpień Romów i Sinti oraz ich zagłady w czasie Holokaustu”¹⁵. Josef Mengele po wojnie bardzo szybko został rozpoznany jako pseudonaukowiec i psychopatyczny oprawca, natomiast romskie pochodzenie jego ofiar długo umykało uwadze opinii publicznej.

¹³ Ibidem, s. 192.

¹⁴ J. Podolska, *Pamięć Zagłady w Łodzi*, [w:] *Pamięć Shoah: kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętniania*, red. A. Zeidler-Janiszewska, T. Majewski, współpr. M. Wójcik, Łódź 2011, s. 242.

¹⁵ E. Brooks, *Historie nierozpoznane. Nieustające tworzenie Zigeunerlager*, [w:] *Romano kher. O romskiej sztuce, tradycji i doświadczeniu*, red. M. Weychert-Waluszko, Warszawa 2013, s. 85–86.

Innym aspektem jest niewidzialność miejsc kaźni. Romowie ginęli w obozach, a także wskutek natrafienia na jednostki policyjne czy wojskowe. Okoliczna ludność nie miała prawa ich znać, a rodziny i przyjaciele mogli tylko domyślać się ich losów. Romowie po prostu znikali. Ich płytkie, nieoznaczone zbiorowe groby wystawione były na pastwę dzikich zwierząt i nieubłaganej natury.

Doskonała niewidzialność do lat siedemdziesiątych

Na powojenną sytuację Romów wpłynął fakt, że nie uznawano ich za stronę zakończonoego konfliktu. Zostali wplątani w cudzą wojnę, zapominano także o ich udziale w walce z okupantem. Nie uznawano ich ani za ofiary, ani za ocalonych. „W Norymberdze nie było ani jednego romskiego świadka, a przez kolejne kilkadziesiąt lat o Zagładzie Romów nikt nie rozmawiał. Jak gdyby w obozach koncentracyjnych, egzekucjach, gettach nie zginęło pół miliona moich rodaków”¹⁶ – pisze Anna Mirga. Często mówi się o braku odszkodowań wojennych dla Romów. Jednak bardziej znaczące wydaje się to, że żaden z ich oprawców nie został ukarany. Po zakończeniu wojny doktor Robert Ritter¹⁷ kontynuował karierę akademicką. W 1947 roku mianowano go lekarzem miejskim we Frankfurcie nad Menem oraz kierownikiem tamtejszego prewentorium dla chorych umysłowo, a także urzędu do spraw pomocy młodzieży. Miał też prywatną praktykę lekarską jako biegły sądowy. Eva Justin¹⁸ od marca 1948 roku pracowała jako psycholog we Frankfurcie nad Menem, działając pod okiem swojego przełożonego z czasów hitlerowskich, Rittera. Po jego śmierci w dalszym ciągu była zatrudniona we frankfurckim ośrodku pomocy młodzieży, a w 1964 roku powróciła do badań nad Cyganami. Zmarła na raka w 1966 roku. Josef Mengele był ścigany jako zbrodniarz wojenny, ale ukrywał się skutecznie do końca życia. Po wojnie Carl Clauberg¹⁹

¹⁶ A. Mirga, *Ani jednego Roma w Norymberdze*, „Gazeta Wyborcza”, 1.08.2014.

¹⁷ Niemiecki psychiatra, nazistowski badacz Romów, aktywnie biorący udział w ich eksterminacji. Stworzył „naukowe” podwaliny Zagłady Romów. Prowadził badania między innymi w Dachau.

¹⁸ Bliska współpracowniczka doktora Rittera. 24 marca 1943 roku uzyskała doktorat z antropologii na podstawie pracy *Lebensschicksale artfremderzogener Zigeuner-kinder und ihrer Nachkommen* (Losy życiowe dzieci Cyganów oraz ich potomków wychowanych w obcym gatunku). Wyniki tych badań skazały wiele romskich dzieci z sierocińców na zagładę w obozach koncentracyjnych.

¹⁹ Niemiecki lekarz ginekolog, profesor Uniwersytetu w Królewcu, SS-Brigadeführer, zbrodniarz wojenny. Specjalizował się w sterylizacjach za pomocą preparatów

został deportowany do Związku Radzieckiego, gdzie skazano go na dwadzieścia pięć lat pozbawienia wolności. Po dziesięciu latach spędzonych w więzieniu objęto go amnestią. Na mocy porozumienia między ZSRR a RFN w sprawie repatriacji więźniów niemieckich powrócił do Kilonii w północnych Niemczech. Nie okazał skruchy za popełnione zbrodnie, a nawet chlubił się swymi „osiągnięciami naukowymi”. W październiku 1955 roku Centralna Rada Żydów w Niemczech wniosła przeciw niemu pozew o „wielokrotne spowodowanie poważnych obrażeń ciała” żydowskich więźniarek. 22 listopada 1955 roku został aresztowany przez policję, a w 1957 roku zmarł w szpitalu kilońskim przed planowanym rozpoczęciem procesu. Otmar Freiherr von Verschuer²⁰ po wojnie został cenionym naukowcem w Niemczech, pracował jako profesor, a od 1956 roku był kierownikiem Instytutu Antropologii Uniwersytetu we Freiburgu. Jedynie Miroslav Filipović-Majstorović²¹ został skazany (jednak nie za zbrodnie przeciw Romom).

Podobnie rzecz się miała z niemieckimi reparacjami wojennymi. W tamtejszym sądownictwie dopiero w grudniu 1963 roku decyzją Federalnego Trybunału Sprawiedliwości przesunięto przyjętą datę początku prześladowań rasowych na rok 1938. Wcześniej uznawano, że działania podejmowane wobec Romów były uwarunkowane ich rzekomą aspołecznością. Ci, którzy przeżyli obozy, w wielu przypadkach nie doczekali się zatem sprawiedliwości²². Rząd Austrii wydał dokument ostrzegający przez Romami, którzy „chcą wyłudzać odszkodowania, podając się za więźniów obozów koncentracyjnych”²³.

chemicznych wstrzykiwanych do macicy (bezoperacyjnych) bez znieczulenia – eksperymenty przeprowadzał na romskich i żydowskich więźniarkach obozów koncentracyjnych.

²⁰ To do niego trafiały preparaty przygotowywane przez Mengelego – jego doktora, którego zresztą skierował do Auschwitz (między innymi głowy romskich dzieci w formalinie). Habilitację uzyskał w 1927 roku na podstawie badań nad ludzkimi bliźniętami. Do końca wojny pracował kolejno jako kierownik wydziału w berlińskim Instytucie Antropologii, Teorii Ludzkiego Dziedziczenia i Eugeniki im. Cesarza Wilhelma, dyrektor Instytutu Biologii Dziedziczenia i Higieny Rasowej na Uniwersytecie we Frankfurcie nad Menem oraz dyrektor Instytutu Antropologii.

²¹ Duchowny katolicki – franciszkanin, chorwacki zbrodniarz wojenny. Od 1942 roku znany z sadyzmu komendant obozu w Jasenovcu (drugiego po Auschwitz największego miejsca romskiej kaźni).

²² A. Fraser, op. cit., s. 199.

²³ Republika Austrii, Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Dykcja Generalna ds. Bezpieczeństwa Publicznego, pismo 426-4/48 z 20 września 1948 roku.

Zadziwia całkowita nieobecność wątku romskiego w refleksji nad Holocaustem. Jest to konsekwencją podporządkowania romskiej historii większościowym dyskursom historiograficznym. Z punktu widzenia krytyki postkolonialnej można mówić o różnicującym odmawianiu prawa do historii. W parze z nim szło utrwalanie na gruncie produkowania wiedzy tezy o „ludzie bez historii”. Ani przegrani, ani wygrani, ani inne ofiary – nikt nie był zainteresowany szerzeniem wiedzy o Zagładzie Romów. Ukazało się niezwykle mało publikacji. Po wojnie wyszedł wzmiankowany artykuł Dory Yates z 1949 roku. O Zagładzie Romów pisał też Jerzy Ficowski w jednym z rozdziałów książki *Cyganie na polskich drogach*²⁴ (1964). Doniosłe znaczenie ma fakt, że spisał on kilka świadectw ocalałych w latach pięćdziesiątych. Dopiero w 1972 roku ukazała się fundamentalna publikacja Donalda Kenricka i Grattana Puxona pt. *The Destiny of Europe's Gypsies*²⁵.

Przez kilkadziesiąt lat nie pojawiały się żadne upamiętnienia romskiej Zagłady, takie jak pomniki czy tablice. Przedstawiciele ocalałych Romów nie byli zapraszani na oficjalne uroczystości związane z Holocaustem. Nawet funkcjonujące powszechnie obrazy pozostawały nierozpoznane. Znany jest przypadek dotyczący zdjęcia dziewczynki wyglądającej przez drzwi bydłowego wagonu. To ikoniczne przedstawienie dziecięcych ofiar obozów koncentracyjnych. Dziennikarz Aad Wagenaar chciał dociec tożsamości przedstawionej na zdjęciu osoby. Zgodnie z dominującym dyskursem Holocaustu szukał bohaterki wśród społeczności żydowskiej. Okazało się, że na fotografii przedstawiona była Anna Maria „Settela” Steinbach, która z całym transportem holenderskich Sinti i Romów zginęła w ostatecznej likwidacji obozu romskiego w nocy z 2 na 3 sierpnia 1944 roku²⁶.

Tuż po wojnie Romom udało się powrócić do swoich zajęć i powoli odbudować świat, w którym mogliby funkcjonować. Szybko jednak dotknęły ich represje, a ich rodzaj zależny był od polityki kraju, w którym przebywali. Herbert Heuss przedstawił tezę o tym, że Romowie byli w czasie wojny „zastępczymi ofiarami” modernizacji – ich marginalizacja stanowiła część państwowego programu unifikacji politycznej i homogenizacji społecznej, swego rodzaju ostrzeżeniem dla tych, którzy wypadli z głównego nurtu

²⁴ J. Ficowski, *Cyganie na polskich drogach*, Warszawa, 2013.

²⁵ D. Kenrick G. Puxon, *The Destiny of Europe's Gypsies*, London 1972.

²⁶ Anna Maria 'Settela' Steinbach, *Holocaust Memorial Day Trust*, [online] <http://hmd.org.uk/resources/stories/hmd-2016-anna-maria-%E2%80%98settela%E2%80%99-steinbach> [dostęp: 2.12.2016].

społecznego (na skutek bezrobocia lub proletaryzacji)²⁷. To samo można powiedzieć o czasach powojennych – Romowie znaleźli się poza systemem, stając się wręcz modelowymi „pasożytami społecznymi”. Przyczyną niepokoju była mobilność Romów. W Polsce milicja nie tylko sprawdzała tożsamość poszczególnych osób, ale także kierunki ruchu taborów. Wobec Romów stosowano sankcje takie jak praca przymusowa czy wcielanie do wojska, a ponadto odbierano im dzieci i umieszczano je w zakładach reedukacyjnych. W Szwajcarii podobne praktyki miały miejsce aż do 1973 roku. W Czechosłowacji milicji wolno było rozbijać obozowiska Cyganów, podpalać wozy i zabijać konie. W Bułgarii osiedlano ich tak, żeby poszczególne rodziny nie miały ze sobą kontaktu, dzieci zaś poddawano reedukacji. W Rumunii Cyganie osiedlani byli w gettach. Po obu stronach „żelaznej kurtyny” romskie kobiety były przymusowo sterylizowane.

Jeśli jednak przypomnimy sobie, że odpowiedzialność za poszczególne akty przemocy wobec Romów spada też na kraje satelickie, i to na przedstawiciele niższych szczebli urzędniczych, uświadomimy sobie, że nie chodziło tylko o powojenne represje. Romowie musieli żyć obok swoich wojennych oprawców i często przyjmowali nowe kary z ich rąk. Dobrze opisanym przypadkiem organizacji wprowadzającej restrykcje wobec ludności romskiej jest szwajcarska Fundacja Pro Juventute i jej akcja *Dzieci ulicy (Kinder der Landstraße)*. Temat ten podejmuje między innymi pisarka Mariella Mehr²⁸, która przez wiele lat była jej ofiarą – miała lekarskie orzeczenie debilizmu, była gwałcona, poddawano ją elektrowstrząsom oraz wysterylizowano jako jedną z ostatnich Jeniszek w Szwajcarii. Reedukacja dzieci romskich, odbieranie ich rodzinom, przetrzymywanie w zakładach zamkniętych i poddawanie eksperymentalnym terapiom medycznym rozpoczęło się w 1926 roku na fali popularności myśli eugenicznej, idei higieny rasowej, tezy o Romach jako „urodzonych przestępcach i włóczęgach” oraz w ścisłym związku z ideologią narodowosocjalistyczną, a trwało do roku 1973, przy czym od 1924 do 1959 roku odbywało się pod kierownictwem jednej osoby, doktora Alfreda Siegfrieda. Odpowiedzialni za wynaradawianie Jeniszy nigdy nie ponieśli kary, a Fundacja

²⁷ H. Heuss, *German Policies of Gypsy Persecution (1870–1945)*, [w:] *The Gypsies During the Second World War: From 'Race Science' to the Camps*, eds. K. Fings, D. Kenrick, H. Heuss, F. Sparing, Hertfordshire 1995, s. 22.

²⁸ A. Kuźniak, *Mariella Mehr. Raz, dwa, trzy, dzisiaj umrzesz ty*, „Gazeta Wyborcza”, dodatek „Duży Format”, 15 maja 2011 r., [online] http://wyborcza.pl/duzyformat/1,127290,9580787,Mariella_Mehr_Raz_dwa_trzy_dzisiaj_umrzesz_ty.html [dostęp: 2.12.2016].

Pro Juventute działa do dziś. Takich przykładów można znaleźć bardzo wiele. Jedną z czołowych badaczek romskiej Zagłady w Polsce – Joanna Talewicz-Kwiatkowska – powiedziała:

Romowie w Polsce nie chcieli opowiadać o wojnie i swoich przeżyciach. Ale nie chcieli, bo komu mieli mówić? Nie można zapominać o kontekście tamtych czasów. Między Polakami a Romami nie działało się dobrze już przed wojną, a wojna to tylko wzmocniła. Jeśli możemy mówić o jakiejś pomocy Żydom – sporadycznej, ale jednak – to czy tak samo się działo wobec Romów, którzy bardziej rzucali się w oczy i byli mniej zasymilowani? Romowie byli wydawani przez „granatową policję”, sołtysów wsi i burmistrzów miasteczek. Zatem nieromskie otoczenie Romom, którzy przetrwali, kojarzyło się z wielkim zagrożeniem. To było tak traumatycznym przeżyciem, że woleli się gdzieś zakopać, zniknąć, nie mieć z nikim kontaktu. A zaraz potem w Romów uderzyła polityka asymilacji. Nim otrząsnęli się z jednej traumy, to już fundowano im nową. Nie było więc warunków, by walczyć o pamięć, a też nie było ludzi, którzy mogliby to zrobić: tylu wymordowanych Romów, żadnej reprezentacji – nie było już tych, którzy byli łącznikami pomiędzy światami. Ci, którzy dzisiaj wysuwają argumenty o romskiej winie w zaniechaniu propagowania wiedzy o Zagładzie, prezentują bardzo polskocentryczne narracje²⁹.

Jedną z wielu przyczyn izolacjonizmu i antypolonizmu romskich grup była nieufność związana ze świadomością polskiego współsprawstwa w romskiej Zagładzie. Złożoność zjawiska kolaboracji Polaków w czasie wojny opisał Sławomir Kaprański, wskazując na różne czynniki: od miejsca zajmowanego przez daną osobę w sieci relacji, przez dystans społeczny, jaki dzielił daną grupę romskich ofiar od nieromskiego otoczenia, po zmieniającą się naturę i intensywność hitlerowskich prześladowań Romów³⁰. Znikali też domniemani świadkowie współpracy z Niemcami. O aktach przemocy zaraz po wojnie nie wspomina się niemal wcale. Są one też z różnych przyczyn nieudokumentowane – można o nich usłyszeć wyłącznie od rodzin ofiar. O tragedii rodzinnej opowiada artysta Krzysztof Gil:

Pradziadka po wojnie zamordowano. [...] to były wielkie tragedie ocalałych, z którymi nie było wiadomo, co zrobić. Prosta niepiśmienna Romka miała iść na Miliację, i wymusić reakcję, bo zabito Cygana? Zostałaby pewnie zbita. Wszyscy mieli tego świadomość. Poczucie niesprawiedliwości i bezkarności w takich sytuacjach było czymś naturalnym – i u Polaków, i u Romów. Była to obopólna wiedza i rodzaj przyzwolenia. Myślę, że każda grupa Romów w Polsce tego doświadczyła i zna uczucie kompletnej bezsilności³¹.

²⁹ Wywiad autorki z Joanną Talewicz-Kwiatkowską, 3.09.2015.

³⁰ S. Kaprański, *Zagłada Romów w Polsce i problem kolaboracji*, „Dialog-Pheniben” 2015, nr 18, s. 102–107.

³¹ Wywiad autorki z Krzysztofem Gilem, 3.09.2015.

Okres ten opisuje Edward Dębicki we wspomnieniowej książce *Wczorajszy ogień*³². Ze względu na sposób życia Romowie byli nieakceptowani przez nowe władze. Często aresztowano ich z błahych powodów, a kartoteki były coraz grubsze. Część szybko przybrała polskie nazwiska lub zmieniała je na nowe (tak jak Dębickcy, wcześniej Krzyżanowscy). Starali się wtopić w otoczenie, zniknąć, tak jak Niewidzialna Kobieta z komiksu *Fantastyczna czwórka* rozłożyć nad swoimi rodzinami ochronny parasol niewidzialności. Jedną z cech wskazywanych przez znawców romskiej kultury jest zdolność do adaptacji w trudnych warunkach. Dzisiaj badacze okresu wojny chętniej mówią o Romach jako o ocalałych – którym udało się przetrwać mimo wszystko – niż jako o ofiarach kolejnych prześladowań.

Należy też wskazać na strategię eksponowania wyłącznie cech pożądanых przez grupę większościową, wypełnianie niszy wyznaczonej przez opresyjne społeczeństwo większościowe i tworzenie na jego potrzeby zewnętrznej, „adaptacyjnej” tożsamości. Romowie z powodzeniem rozwijają swe kariery muzyczne, występując na krajowych i zagranicznych scenach. W szumie kolorowych spódnic nie ma jednak miejsca na tworzenie narracji zagładowej przeciw-pamięci. Znowu chodzi jedynie o przetrwanie.

Jak przestać być niewidzialnym?

Sławomir Kaprański pisze:

[...] romskie milczenie o przeżytej tragedii jest więc najczęściej rezultatem braku możliwości wyrażenia zapamiętanej przeszłości w społecznie dominujących strukturach (językowych, symbolicznych, interakcyjnych), co jest z reguły pochodną braków w edukacji lub zmarginalizowania społecznego, a także stosunków władzy i świadomych działań tych, którzy władzę posiadają, na rzecz „uciszenia” niewygodnej pamięci grup podporządkowanych³³.

Powojenne losy Romów zadecydowały o wielkim opóźnieniu w uwidacznianiu romskiej Zagłady. Budowanie takiej narracji wymagało, i wymaga nadal, wielkiego wysiłku naukowców, artystów i aktywistów – tym bardziej, że wciąż przychodzi im się mierzyć z powracającymi falami antycyganizmu.

³² E. Dębicki, *Wczorajszy ogień. Ptak umarłych II*, Gorzów Wielkopolski 2012.

³³ S. Kaprański, *Wpływ doświadczenia zagłady na współczesne tożsamości romskie*, [w:] *Romowie w KL Auschwitz*, „Głosy Pamięci” 2011, nr 7.

Jak uczy fantastyczna opowiadka Herberta George'a Wellsa, wydana po raz pierwszy w 1897 roku, zatytułowana *Niewidzialny człowiek*, kiedy stajesz się dla społeczności przezroczysty, możesz pozostać taki na zawsze. Tytułowy bohater, albinos Griffin, na skutek własnego eksperymentu staje się niewidzialny. By przetrwać, porzuca konwencjonalną moralność. Stara się z pomocą kolegi z lat młodości wyjść ze stanu, który stał się dla niego przekleństwem. Jednak ani on nie kocha ludzkości, ani ludzie nie są w stanie go znieść. Jego przybycie do Iping rozjusza do tego stopnia mieszkańców sennego miasteczka, że w końcu ginie z ich rąk. Czy ta metafora dobrze opisuje romską współczesność? Tylko częściowo. Od lat siedemdziesiątych XX wieku wiele się zmieniło i z pewnością można już znacznie bardziej optymistycznie patrzeć na wychodzenie romskiej Zagłady z niewidzialności. Powstały różne formy upamiętnienia, inicjowane są konferencje naukowe i powoli pojawia się coraz więcej literatury. Nadal jednak nie jest to wiedza powszechna wśród społeczności większościowych. Poważna debata na temat romskiej Zagłady, rewidująca dotychczasowy rozwój europejskiej historiografii, jest jeszcze przed nami. Kategoria „niewidzialnej Zagłady Romów” może pomóc zrozumieć relacje między działaniami aktywistów politycznych i społecznych a romską sztuką współczesną³⁴. Artyści romscy postawieni zostali w specyficznej roli – stają się „agentami pamięci”.

The Invisible Roma Genocide

Abstract

The article seeks to name the factors responsible for making the Roma Genocide invisible until the 1970s. The metaphorical phrase “Invisible Roma Genocide” may shed light on the relations between activities performed by political and social activists and contemporary Roma art. Roma artists have been put in a specific position – they are becoming ‘memory agents’.

Keywords

Roma People, persecution, subaltern, invisibility

³⁴ Pojęcie „romska sztuka współczesna” zostało wprowadzone w 2007 roku przez Timeę Junghaus, kuratorkę pierwszego romskiego pawilonu na biennale w Wenecji.

Bibliografia

1. *50-lecie zagłady Romów*, red. W. Długoborski, Oświęcim 1994.
2. Anna Maria 'Settela' Steinbach, *Holocaust Memorial Day Trust*, [online] <http://hmd.org.uk/resources/stories/hmd-2016-anna-maria-%E2%80%98settela%E2%80%99-steinbach> [dostęp: 2.12.2016].
3. Arendt H., *Eichmann w Jerozolimie*, tłum. A. Szostkiewicz, Kraków 1987.
4. Bauman Z., *Intimations of Postmodernity*, London–New York 1992.
5. Bieńkowska D., *Cygan*, Katowice 1968.
6. Borowski T., Siedlecki Nel J., Olszewski K., *Byliśmy w Oświęcimiu*, Monachium 1946.
7. Brooks E., *Historie nierozpoznane. Nieustające tworzenie Zigeunerlager*, [w:] *Romano kher. O romskiej sztuce, tradycji i doświadczeniu*, red. M. Weychert-Waluszko, Warszawa 2013.
8. Dębicki E., *Wczorajszy ogień. Ptak umarłych II*, Gorzów Wielkopolski 2012.
9. Dębicki J., Talewicz-Kwiatkowska J., *Prześladowania i masowa zagłada Romów podczas II wojny światowej w świetle relacji i wspomnień*, Warszawa 2007.
10. Ellison R., *Niewidzialny człowiek*, tłum. A. Jankowski, Poznań 2004.
11. Ficowski J., *Cyganie na polskich drogach*, Warszawa 2013.
12. Fraser A., *Dzieje Cyganów*, tłum. E. Klekot, Warszawa 2001.
13. Gerlich M., *Okres PRL-u i III RP w pamięci zbiorowej Romów na Dolnym Śląsku*, „Prolegomena”, [online] http://opip.megiteam.pl/files/0003/1297/KW_pip_nr_9_s38.pdf [dostęp: 2.12.2016].
14. Hancock I. F., 'Uniqueness' of the Victims: Gypsies, Jews and the Holocaust, "Without Prejudice: International Review of Racial Discrimination" 1988, Vol. 1, No. 2.
15. Heuss H., *German Policies of Gypsy Persecution (1870–1945)*, [w:] *The Gypsies During the Second World War: From 'Race Science' to the Camps*, eds. K. Fings, D. Kenrick, H. Heuss, F. Sparing, Hertfordshire 1995.
16. Hooks B., *Teoria feministyczna. Od marginesu do centrum*, tłum. E. Majewska, Warszawa 2013.
17. Kaprański S., *Naród z popiołów: pamięć zagłady a tożsamość Romów*, Warszawa 2012.
18. Kaprański S., *Wpływ doświadczenia zagłady na współczesne tożsamości romskie*, [w:] *Romowie w KL Auschwitz*, „Głosy Pamięci” 2011, nr 7.
19. Kaprański S., *Zagłada Romów w Polsce i problem kolaboracji*, „Dialog-Pheniben” 2015, nr 18.
20. Kenrick D., Puxon G., *The Destiny of Europe's Gypsies*, London 1972.
21. *Kobiety i historia. Od niewidzialności do sprawczości*, red. K. Bażewska, D. Korczyńska-Partyka, A. Wódkowska, Gdańsk 2015.
22. Koper T., *Integracja a tożsamość Romów w Polsce. Minirozważania*, [w:] *Romano kher. O romskiej sztuce, tradycji i doświadczeniu*, red. M. Weychert-Waluszko, Warszawa 2013.
23. Kuźniak A., *Mariella Mehr. Raz, dwa, trzy, dzisiaj umrzesz ty*, „Gazeta Wyborcza”, dodatek „Duży Format”, 15 maja 2011 r., [online] http://wyborcza.pl/duzyformat/1,127290,9580787,Mariella_Mehr_Raz_dwa_trzy_dzisiaj_umrzesz_ty.html [dostęp: 2.12.2016].

24. Marczewski M., *Niewidzialni*, Wołowiec 2012.
25. Mirga A., *Ani jednego Roma w Norymberdze*, „Gazeta Wyborcza”, 1.08.2014.
26. Odojewski W., *Zabezpieczanie śladów*, Warszawa 1990.
27. Olszewski Z., *Michał od Cyganów*, Kraków 1985.
28. Podolska J., *Pamięć Zagłady w Łodzi*, [w:] *Pamięć Shoah: kulturowe reprezentacje i praktyki upamiętniania*, red. A. Zeidler-Janiszewska, T. Majewski, współpr. M. Wójcik, Łódź 2011.
29. Spivak G., *Czy podporządkowani inni mogą przemówić?*, tłum. E. Majewska, „Krytyka Polityczna” 2011, nr 24–25.
30. Szostak W., *Administracja publiczna wobec Romów po 1989 roku*, Szczecinek 2012.
31. Tietke M., *Yoga im Nationalsozialismus. Konzepte, Kontraste, Konsequenzen*, Kiel 2011.
32. Ubertowska A., *„Niewidzialne świadectwa”. Perspektywa feministyczna w badaniach nad literaturą Holokaustu*, „Teksty Drugie” 2009, z. 4.
33. Wells H. G., *Niewidzialny człowiek*, tłum. E. Żmijewska, [w:] idem, *Opowieści fantastyczne*, t. 1, Kraków 1977.
34. *Women’s Invisible Labor and the Art World*, [online] <http://conversations.e-flux.com/t/womens-invisible-labor-and-the-art-world/5430> [dostęp: 2.12.2016].
35. Yates D. E., *Hitler and the Gypsies: The Fate of Europe’s Oldest Aryans*, [online] <https://www.commentarymagazine.com/articles/hitler-and-the-gypsies-the-fate-of-europes-oldest-aryans/> [dostęp: 2.12.2016].